NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego"

Nr 31. | Wąbrzeźno dnia 30 lipca 1927 r | Rok 4

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 16, wiersz 1—9.

Wonczas powiedział Jezus uczniom Swoim tę powieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włódarza a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. A wezwał go, i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę włódarstwa twojego, albowiem już włódarzyć nie będziesz mógł. I mówił włódarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmuje ode mnie włódarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię: że gdy będę złożon z włódarstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z dłużników pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu? A on odpowiedział: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz ośmdziesiąt. I pochwalił Pan włódarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjacioły z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□

Nauka z ewangelji

Kim jest bogaty człowiek i jego włódarz?

Bogatym człowiekiem jest Pan Bóg, a włódarzem człowiek, któremu Bóg powierzył pod zarząd rozmaite dobra ciała i duszy, natury i łaski, jako to: pięć zmysłów, zdrowie, siły ciała, zręczność, moc i władzę nad drugimi, pamięć, rozum, wolną wolę, wiarę i dobre natchnienie i oświecenie, czas i sposobność do dobrego, doczesne dobra itd. Tych rozmaitych dóbr nie daje nam Pan Bóg na własność, tylko na to, ażebyśmy niemi zarządzali i obracali je na chwałę Jego i bliźnich naszych zbawienie, i dlatego zażąda On od nas jak najściślejszego rachunku, jeżeli dóbr tych źle użyjemy, jeżeli dopuszczać się będziemy grzechów, pędzić przyjemne życie, gorszyć i uciskać drugich.

W jakim celu powiedział Chrystus to podobieństwo?

Ażeby nas pobudzić do pełnienia uczynków miłosiernych, mianowicie do wspierania ubogich przez jałmużnę.

Jacy to są przyjaciele, których zjednywać sobie mamy przez jałmużnę?

Są to, jak uczy święty Ambroży, prócz ubogich, Święci Pańscy-Aniołowie, sam nawet Chrystus, gdyż to czynimy ubogim, to czynimy Chrystusowi. (Mat. 25). „Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim i nagrodę odda Mu". (Przypowieści 19, 17). Ręce ubogiego, mówi święty Piotr Chryzolog, są rękoma Chrystusa Pana. Przez ręce ubogiego posyłamy nasze dobra do nieba, gdzie je po naszej śmierci napowrót znajdziemy: modlitwa ubogich i Świętych, których sobie przez nie jako przyjaciół zjednywamy, sprawi u Boga z pewnością to, że da nam śmierć szczęśliwą.

Dlaczego chwali bogaty pan włódarza?

Chwali go z powodu jego rozsądku i przezorności, a nie dla jego niesprawiedliwości; dlatego też dodaje te słowa: synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości, t. j., ludzie światowo myślący, umieją sobie lepiej radzić, aniżeli syny światłości, t.j., pobożni, którzy starają się Bogu podobać i gromadzić skarby niebieskie.

Dlaczego Chrystus Pan nazywa bogactwo niesprawiedliwością?

1. Ponieważ często nabywamy i przychodzimy do niego w drodze niesprawiedliwości, 2. ponieważ niejednego człowieka pobudza to bogactwo do niesprawiedliwości, 3. ponieważ staje się ono często powodem rozrzutności i na złe bywa używane.

ZŁOTE MYŚLI

Polak nie może się obejść bez idealnych sprężyn działania. Niemiec bez idealnych sprężyn zawsze jeszcze może być porządnym człowiekiem; ale Polak w tem razie jest tylko nikczemnikiem, godnym i własnej i cudzej pogardy.

St. Szczepanowski.

Zlot Sokoli IV. okręgu w Wąbrzeźnie.



Fot. Z. Ziółkowska Wąbrzeźno.

Niedawno, bo w niedzielę dnia 3-go lipca, gościło miasto Wąbrzeźno w murach swych — Sokołów, którzy zjechali się aby okazać tężyznę ciała i tężyznę ducha...

I rzeczywiście ćwiczenia wypadły bardzo udatnio. — Gospodarzem zlotu było gniazdo Wąbrzeżno. Gniazdo to, założone zostało w r. 1895. Obecnie prezesem jest pan Fr. Czerwiński.

Fotografja nasza przedstawia grupę Sokołów przybyłych na zlot.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Płużnicy.

Dnia 10-go lipca odbyła się w Płużnicy podniosła uroczystość, uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Uroczystość ta wypadła (jak już o niej pisaliśmy w nr. 80 „Głosu Wąbrzeskiego") nad wyraz pięknie. Liczne delegacje bratnich towarzystw, liczni goście przybyli na ten dzień — dla Płużnicy świąteczny.

O godz. 10 przed poł. odbyła się Msza św. na cmentarzu. Oprócz licznych towarzystw brało w Mszy św. udział tłumnie ludność sąsiednich wsi.

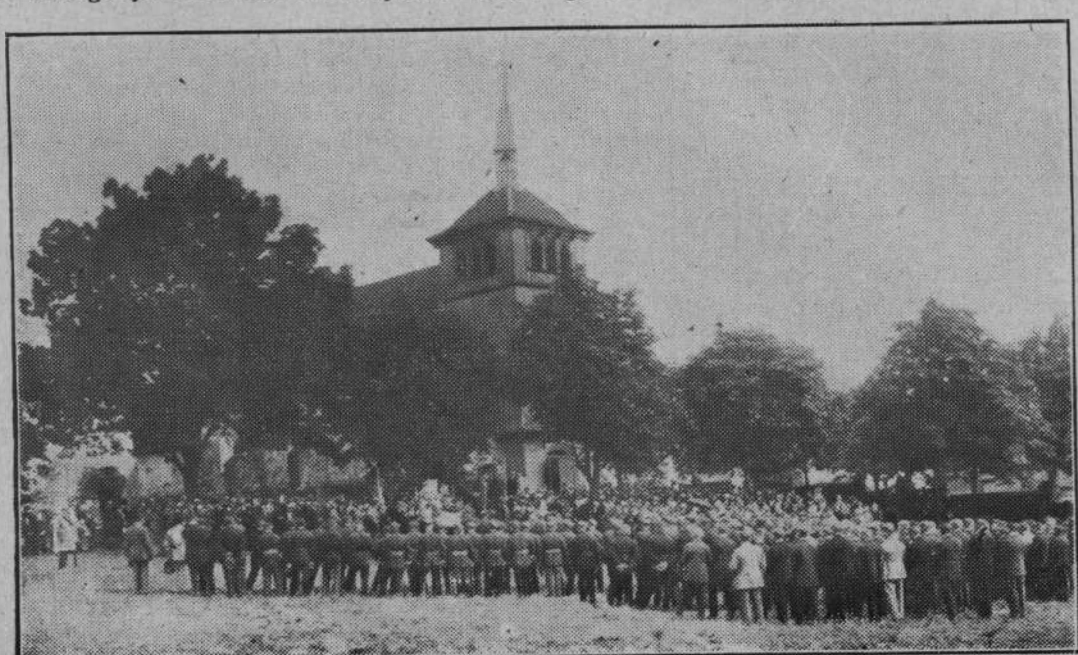
Patrjotyczną przemowę wygłosił Wielebny ks. proboszcz, podnosząc w niej, znaczenie sztandaru dla towarzystwa.

Podczas Mszy św. chóralnie śpiewano pieśni: „Kto się w opiekę..." i „Serdeczna Matko..."

Po południu odbył się w ogrodzie p. Dąbrowskiego, koncert przeplatany różnemi niespodziankami. Wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna.

*

Tow. Powstańców i Wojaków w Płużnicy, założone zostało 3 października 1925 r. W krótkim tem czasie



Uroczysta msza św., w głębi kościół parafjalny. Fot. Z. Ziółkowska Wąbrzeźno.

— oprócz ufundowania sztandaru tow. zdołało zdziałać wiele dobrego. W najbliższym zaś czasie, przystępuje tow. do wybudowania własnej strzelnicy. Członków liczyło towarzystwo przy założeniu 20, obecnie zaś liczy 80 członków, z tych czynnych 40.

Pocieszającym objawem jest to, że do towarzystwa garną się nietylko młodzi, lecz garną się także i starsi. Do towarzystwa należą członkowie, liczący 74 i 62 lata.



Przemowa ks. proboszcza Dekowskiego. Fot. Z. Ziółkowsk a Wąbrzeźno.

Podczas obiadu, wygłosili przemowy: w imieniu gminy Płużnicy p. Kowalski, prezes tow. drh. Ratkowski, p. J. Baranowski, burmistrz m. Wąbrzeźna p. L. Schwarz, p. B. Szczuka, P. Ślaski dziedzic z Orłowa przedstawił obecnym historję tutejszych stron przed 800 laty, a szczególnie walki prowadzone na tutejszych ziemiach przez Polaków.

* * *

Dnia 24 października 1926 r. wybrano nowy zarząd do którego weszli jako: prezes drh. Z. Radkowski — Czaple, zast. prezesa drh. Br. Dąbrowski — Płużnica, sekretarz drh. Neumann — Doczyn, skarbnik drh. Suwiński — Płużnica, komendant Wł. Małkowski — Ostrowo, instruktor Szymański — Mgoszcz.

Od Redakcji!

Wszystkich naszych Czytelników prosimy o nadsyłanie fotografij z podobnych uroczystości i ważniejszych wypadków z krótkim opisem, które zamieszczać będziemy w miarę możności w kolejnym porządku w niniejszym dodatku. Fotografje muszą być udane i na błyszczącym papierze wykonane.



Podniesienie. Fot Z. Ziółkowska Wąbrzeźno

WALERJA NOWACKA.

Jak ten liść...

III.

Ja jej niecierpię — i jeżeli ona mamo popsuje mi dzisiejszy wieczór i narazi na kompromitacje, to najlepiej, iż ja się nie pokażę; — Ada wybuchła płaczem rzucając się w balowej toalecie na kanapę. Pani Granowska bardzo bała się spazmów Ady bo ta ostatnia odziedziczyła wadę serca po ojcu — a pani Granowska bardzo kochała swą piękną córkę.

„Jeżeli mówisz iż zrobiłoby to złe wrażenie" mówiła uspakajająco „to mogę zatelefonować do rządcy z Janowca, posyłając ją w jakiej ważnej sprawie — lecz tak w ostatniej chwili".

„Będzie w swem towarzystwie mamo, każ ją zatrzymać na noc", ucieszyła się Ada.

W bibljotece stała dziewczyna blada jak trup.

A zatem ona spełniła tą straszną zbrodnię. Tak ona kochała Zygmunta — teraz zobaczyła ogrom — całą śmieszność tej sytuacji, ona podstarzała brzydka nauczycielka podrzędnego pochodzenia ośmieliła się . . .

Dziewczyna chwiejnym krokiem wysunęła się z bibljoteki.

To co się teraz stało było dziełem jednej chwili — jakaś nagła decyzja owładnęła nią. Pospiesznie spakowała rzeczy wyrzucając je przez okno — niespostrzeżona wysunęła się z domu, obiegłszy pałac znalazła walizkę, lecz kapelusz pozostał zawieszony na krzakach.

Marynia pobiegła — nie — pędziła — zdawało jej się że ją coś goni. Tam las... droga... stacja. Ma pieniądze zapracowane... pojedzie daleko... daleko... prędzej... prędzej... byle uciec od tego miejsca. Dziewczyna oszalała — ból, wstyd — odebrał jej poczytalność czynności... biedna zmarnowana dziewczyna uderzywszy głową o drzewo przydrożne, pozostała bezwładna na drodze.

— — — — — — — — — — — — — —

Gdy Pani Granowska posłała Jacentego po nauczycielkę, tenże przyszedł z nowiną, iż nauczycielka uciekła — bo wszystko tam u niej znajduje się jak po ogniu, — może co ukradła — szepnął sobie po cichu. — Pani Granowska zerwała się — „słyszała" szepnęła. Ta warjatka zrobi nam awanturę, — Ada miała słuszność. Jacenty zaprząż kucyki i jedź do miasteczka, jak ją znajdziesz to ją przywieś — albo lepiej gdy będzie zdrowa dowieś do stacji. „Tu masz jeszcze, oddaj jej" rzekła podając mu portfel. Jacenty pospieszył spełnić rozkaz.

(Dokończenie nastąpi).

RADY PRAKTYCZNE

Chcąc w kuchni i śpiżarni pozbyć się much

należy deskę od okna posmarować sokiem cytrynowym i położyć na takową kilka plasterków cytryny. Zapach cytryny wypłoszy muchy.

Przy farbowaniu materjałów

zważać trzeba, by farbę włożyć do woreczka jak przy farbkowaniu bielizny. Następnie dopiero zanurzyć farbę do wody, a materjał o wiele równiej się ufarbuje.

Chcąc mieć szkło szczególnie czyste i przejrzyste

należy przy myciu dodawać trochę octu. Szklanki lub inne szkło myte w ten sposób nie zachodzi para.

Przy myciu garnków emaljowanych

używać należy mydlin i potłuczonych łupin z jaj. Wszelkie plamy i tłuszcz schodzą łatwo, a polewa nic nie ucierpi.

Nakrajane główki kapusty,

z których na razie tylko połowę skrojono, owinąć w kilka luźnych liści kapuścianych i w zwilżoną szmatkę. Nie wyschną tak szybko, jak wtedy, gdy ich się nie opatrzy w ten sposób.

Aby rosół nabrał koloru i smaku lepszego,

upiec na gorącej blasze kilka cieńko pokrajanych plastrów cebuli. Po ostrem przypieczeniu cebuli włożyć ją do rosołu, który przez to ścienieje i nabierze miłego smaku. Oczywiście, że cebuli nie daje się razem z zupą, tylko przecedza się ją wraz z włoszczyzną.

Świeże drożdże można wypróbować

co do ich siły pędzącej, jeśli je się rozpuści w osłodzonej zimnej wodzie. Jeśli w przeciągu pół godziny drożdże się ruszą, natenczas można ich użyć jeszcze do pieczywa, a woda osłodzona nie zaszkodzi ciastu.

ROZMAITOŚCI

Psychologowie policyjni.

Sąd w Medjolanie rozpatrywał sprawę kilku osób, oskarżonych o niedozwolony handel kokainą. Policja włoska postanowiła dokonać przy wyjściu z sali rewizji publiczności, która przysłuchiwała się rozprawom z niekłamanem zainteresowanym, praktyka bowiem kryminalna wykazuje, że „na złodzieju czapka gore". Jakaś niewytłumaczona siła magnetyczna zdaje się ściągać pewną kategorję przestępców na procesy rozgrywające się na tle ich własnych zatargów ze sprawiedliwością. Teorja ta i w danym wypadku sprawdziła się w zupełności; aresztowano przeszło 70 osób, przy których znaleziono znaczne ilości kokainy.

Wesoły kącik

Moralna pani

— Kasiu, co to takiego? Całujesz się z listonoszem! Od jutra ja sama będę od niego listy odbierała.

Oszczędny

— Panie, pański pies porwał mi funt mięsa

— Dobrze, że mi pan to powiedział. Już mu nic żreć dziś nie dam.

Trafna rada

— Rany boskie! Nasz Tolek wypił atrament

— Co zrobić?

— Pisz ołówkiem....

Co dostał

Co ci dała babcia, jak jej powinszowałeś na imieniny ?

— Dała mi łapę do pocałowania.